

Co było pierwsze, jajo czy kura?

11 grudnia 2015

Co było pierwsze, jajo czy kura? Jak małej wiary musi być człowiek, który zadaje takie pytanie. Oczywiście pierwszy był kogut ulepiony z gliny przez Pana. Ulepił Pan koguta, tchnął w niego życie i wypuścił na łąkę. Chodził kogut u jego stóp i wydziobywał ziarna, które wypadły z traw, i robaki zjadał, jeśli trafiły mu się robaki, i piał na chwałę Pana. Pióra miał barwne, mieniające się wszystkimi kolorami tęczy i wzrok cieszył swoją pysznością.



Pomyślał tedy Pan, iżby mu samicę stworzyć. A wziął w tym celu jedno z mniej barwnych piór koguta i stworzył z niego kurę, a ta, dostarczywszy kogutowi przyjemności, jajo złożyła, które zachwyciło Pana swoim kształtem i swoją zawartością, bo było w nim życie poczęte i gotowe do skonsumowania na miękko lub na twardo, albo na rozwinięcie się w kurczę do ugotowania lub do upieczenia.

Powiedział tedy Pan: Ale jajo!

I nakazał Pan kurze zniesienie większej ilości jaj i powiedział jej, aby na nich siedziała i nie przeszkadzała, sam

zaś chodził z kogutem, doglądając innego stworzenia.

Z jakiej gliny ulepił Pan koguta, pytali scholastycy, próbując dociec całej Prawdy. Musiała to być żyła gliny życiodajnej, samoskrętnej w trzewia i inne podroby. Wiedzieli scholastycy, że tak być musiało, bo nie mogło być inaczej.

Kiedy wylęgły się kurczęta, spróbował Pan jednego, a widząc, że jest dobry, dał go człowiekowi, żeby się nim żywił, bo człowiek nie koń, żeby tylko owies żarł. I poszedł człowiek i zbudował kurnik, i pilnował kurcząt przed kunami i lisami, a zjadał tylko część, żeby inne się rozmnażały.

Kiedy minęło sto pokoleń, zapomniał człowiek jak powiedział Pan „Ale jajo” i nie bojąc się gniewu Pana zaczął pytać, co było pierwsze: kura czy jajo? Zaś inni mówili, że udomowił człowiek kurę, bo dzika była. Jak można udomowić kurę, która siedzi w kurniku i w kurniku jaja znosi i w kurniku lęgną się kurczęta, wiosną, na chwałę Pana?

Kłamali ci, którzy stawiali takie pytania i przeczyli Prawdzie. Nie zna nic świętego człowiek, który mówi, że człowiek kurę udomowił i który pyta, co było pierwsze, jajo czy kura. A byli i tacy, co mówili, że mógł Pan najpierw ulepić jajo, a z jaja mogła wylęgnąć się kura. I trzeba było ich rozszarpać końmi, żeby nie rozsiewali zarazy trującej umysły dzieci. Więc rozszarpawszy ich, żeby wyplenić zarazę, zjedli koguta w rosole na chwałę Pana i śpiewali pieśni pobożne i pili wino, i weselili się, bo zwyciężyło Dobro.

Trudził się przeto szatan dalej, by sprowadzić niektórych z drogi Pana. I rzucały czarownice czary na mężów, by powracali do pytania, co było pierwsze, jajo czy kura. A słudzy Pana nie ustawiali w wysiłku, by strzec Prawdy i Dobra. Najgorsze przecież miało dopiero przyjść, bo zapomniano o tych, co to mówili skrycie, że człowiek udomowił kurę i plenili się heretycy, nie zdradzając swojej podłości przed sługami Pana. A byli i tacy, którzy nic nie mówili, a swoje myśleli, i ci byli

najgorsi.

Służby dzień i noc pracowały na chwałę Pana, by Prawdę i Dobro chronić, a nie zdołały wytepić tych, którzy pytali, co było pierwsze.

Poczęły się z ich lędźwi zastępy heretyków, którzy zmówili się z tymi, co szerzyli herezję udomowienia, i z tymi się jeszcze spierali, co było pierwsze, dzika kura, czy dzikie jajo, aż w końcu ktoś powiedział, że to mógł być latający jaszczur, co było również herezją dla heretyków, bo ci co wierzyli w latające jaszczury, to nie wierzyli nawet w latające anioły.

Tymczasem w służbach Pana zakradło się rozprzężenie i nie miał już kto rozrywać końmi heretyków, a zwolennicy latających jaszczurów spotykali się z niektórymi sługami Pana, którzy zwątpili w Prawdę i Dobro i zapomnieli co powiedział Pan.

Rozpowszechniła się herezja o udomowieniu kury i osła i owcy, a nawet psa i kota, i nikt już nie wiedział, co ma myśleć, aż zaczęli mówić, że człowiek sam siebie udomowił, a w końcu najgłupszy z nich doszli do wniosku, że człowiek udomowił Boga. Spierali się ci heretycy, czy Bóg jest, czy go wcale nie ma, a ci co mówili, że jest, twierdzili, że człowiek udomowił boga jak psa i kota, że wyhodował wiele ras bogów i spiera się teraz, która rasa lepsza. A inni mówili, że boga wcale nie ma, a człowiek udomowił strach i nadał mu różne imiona i dał im postacie, którym dawał ofiary i budował im świątynie; a strażników Pana ubierał w dziwaczne stroje, by pilnowali Prawdy i Dobra, które nie były ani Prawdą, ani Dobrem. I pytali heretycy co było pierwsze – udomowiony człowiek, czy udomowiony strach i nie śpiewali pieśni pobożnych, i nie klękali na kolana, i kpili ze strażników Pana, którzy zabraniali pytać, co było pierwsze.

A wtedy najlepsi ze strażników Pana zwrócili się do ludu, by porzucił wiarę w latające jaszczury i zaintonowali pieśń: Hossanna, ale jajo!

Autorstwo: Andrzej Koraszewski

Zdjęcie: [Matpill05](#)

Tytuł oryginału: „0 istocie herezji, albo pytanie: jajo czy kura”

Ze zbioru opowiadań „I z wichru odezwał się Pan” wydanego w 2007 r.

Źródło: [ListyzNaszegoSadu.pl](#)